

Sygn. akt I ACa 410/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSO del. Dorota Gamrat- Kubeczak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 marca 2017 roku, sygn. akt VIII GC 304/16

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***Dorota Gamrat- Kubeczak Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka***

***I ACa 410/17***

## UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego K. S. kwoty 2.500 euro wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 listopada 2015 r. oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że zawarł umowę z pozwanym, na podstawie której przekazał mu do prowadzenia niektóre sprawy spółki, w tym zamieszczanie ofert pracy w internecie, poszukiwanie opiekunek, reklama, kontaktowanie się z klientami, opiekunami i kontrahentami. Po kilku miesiącach współpracy, wedle powoda, pozwany zaczął naruszać postanowienia umowy i nie realizował jej w sposób należyty. Dokonał złamania ustalonego zakazu

konkurencji i zakazu naruszania dobrego imienia spółki, albowiem po wypowiedzeniu umowy zaczął samodzielnie kontaktować się z kontrahentami i opiekunkami zatrudnianymi przez spółkę. Wiedział, że w tym czasie opieki poszukiwało co najmniej pięćdziesiąt klientów z Niemiec i że każda opiekunka znalazłaby zatrudnienie, zatem wiedział, że braki w personelu doprowadzą do utraty wynagrodzenia po stronie powoda. Dochód spółki z jednej umowy wynosi 15% (nie mniej niż 500 euro). Skoro pozwany udaremnił zawarcie co najmniej 5 umów, to poprzez swoje działania i nieuzasadnione zaniechania spowodował uszczerbek w majątku powoda na kwotę 2.500 euro. Zdaniem powoda pozwany naruszył art. 354 § 1 k.c. przez niewłaściwe wykonywanie zobowiązania. Pozwany wykorzystując firmę powoda i jej dane nawiązał współpracę z co najmniej 5 osobami, pozbawiając powoda możliwości pozyskania klientów, co odbiło się na wyniku finansowym spółki. Naruszenie obowiązku lojalności jest zaś podstawą do żądania odszkodowania na podstawie art. 471 k.c.

Na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 r. pełnomocnik powoda wskazał, że żądanie pozwu oparte jest o art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

W piśmie z dnia 18 października 2016 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt VIII GC 304/16, oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem kosztów procesu.

Wydając powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód prowadzi działalność polegającą na delegowaniu na teren Niemiec osób, które podejmują się opieki nad osobami starszymi, chorymi lub niepełnosprawnymi. W dniu 30 kwietnia 2015 r. pomiędzy powodem i pozwanym zawarta została umowa zlecenia na której podstawie powód zlecił pozwanemu rekrutację kandydatów na opiekunki do pracy w Niemczech oraz prowadzenie biura. Miał m.in. odbierać korespondencję i umawiać się z kandydatami na spotkania w siedzibie spółki. W maju 2015 r. pozwany, działając w imieniu powoda, nawiązał kontakt z portalem (...) i wynegocjował warunki zamieszczenia ogłoszeń celem rekrutacji kandydatów na opiekunów. W dniu 18 sierpnia 2015 r. w portalu opublikowane zostało ostatnie ogłoszenie o tym, że firma (...) sp. z o.o. zatrudni pracownika w charakterze opiekunki/opiekuna osoby starszej w H.. W ogłoszeniu zamieszczono warunki pracy i wymagania wobec kandydatów. Jako osoba kontaktowa wskazany został pozwany wraz z podaniem numeru telefonu i adresu mailowego (...). Na maj 2015 r. pozwany zamieścił ogłoszenia: na stronie (...) Izby (...), Gazecie (...), (...) Urzędzie Pracy. Wysłał przesyłkę z plakatami reklamowymi w rejon (...). W ramach obowiązków pozwany nawiązywał kontakty z opiekunami i po pozytywnej weryfikacji przekazywał informacje o kandydatach do H.. Sprawdzenia znajomości języka niemieckiego przez kandydatów dokonywała podczas rozmowy telefonicznej zatrudniona przez powoda E. M.. Pozwany przesyłał mailem do H. podpisane przez kandydatów oświadczenia i umowy, a także inne dokumenty dotyczące zatrudnienia opiekuna. Pozostawał w kontakcie z kandydatami, a także z zatrudnionymi opiekunkami, które dzwoniły do niego m.in. z pytaniami o wypłatę wynagrodzenia. Na koniec sierpnia 2015 r. powód złożył pozwanemu wypowiedzenie umowy zlecenia

Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne powództwo o zapłatę kwoty 2.500 euro tytułem rekompensaty szkody poniesionej w wyniku udaremnienia przez pozwanego zawarcia co najmniej pięciu umów z opiekunkami, albowiem uznał, że powód nie wykazała swoich roszczeń odszkodowawczych wywodzonych z przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji bądź z odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.).

Konfrontując treść art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 2 u.z.n.k. z zebrany materiał dowodowy Sąd stwierdził, że nie potwierdził on tezy o naruszeniu przez pozwanego zakazu konkurencji w postaci nawiązania – przy pomocy firmy powoda i jego danych adresowych – współpracy z co najmniej pięćdziesięciu osobami. Świadek C. Ż. zeznała, że nie było takiej sytuacji, że pozwany kontaktował się z nią i proponował współpracę. Odnośnie korespondencji SMS wskazała, że w związku z problemem z oddaniem rachunku pozwany napisał jej, że ma rachunek wysłać na adres spółki, a on odezwie się do niej z nowej pracy, ale tego nie uczynił. Ponadto zeznała, że pozwany bardzo dobrze wyrażał się o firmie. W świetle powyższego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, bez znaczenia są zeznania A. S. (1), która mówiąc o SMS-ie,

który dostała jedna z opiekunek miała na myśli w/w świadka. Nie potrafiła wskazać czy chodziło o zaprzestanie pracy przez opiekunkę, czy przez pozwanego. Jeśli chodzi o informację uzyskaną przez nią od jednej z opiekunek, że pozwany mówił jej, jakoby Spółka jej nie zapłaci, to nie wiadomo o jaką osobę chodzi, nadto nie sposób z tego wywieść, że miało by to mieć charakter działania udaremniającego zawarcie umowy z powodem, zwłaszcza że dotyczyło to osoby już ze Spółką związanej umową. Odnośnie świadków A. K., K. N. i M. B., Sąd Okręgowy podkreślił, że żaden z nich nie był nakłaniany przez pozwanego do przejścia do innej firmy, w tym pozwanego; żaden z nich nie słyszał też od pozwanego, że (...) spółka z o.o. ma problemy finansowe, nie miał też wiedzy o działaniu pozwanego na szkodę tej Spółki.

Z kolei wiedza jaką dostarczyła świadek A. Z. (1) nie pozwala w ocenie Sądu na przypisanie pozwanemu któregokolwiek ze znamion czynu nieuczciwej konkurencji, gdyż jeśli nawet pozwany z nią rozmawiał (a co do tego świadek miała wątpliwości), to z jej relacji wynika, że była przez niego zbywana i pozwany do niej nie oddzwonił, a świadek ostatecznie dotarła osobiście do siedziby Spółki i w efekcie jest w (...) zatrudniona. Nadto wartość zeznań A. Z. (1) obniża fakt, że notatka z 29 lutego 2016 r. nie została przez nią sporządzona, tylko przez pracownika powoda N. D., a ostatecznie zdanie tej notatki jest wyłącznego autorstwa N. D.. Sąd podkreślił, że świadek zawarła umowę z powodem, a jej nikła wiedza sprawia, że pozwanemu nie sposób przypisać „podebrania” Spółce choćby jednej opiekunki, zwłaszcza, że jej kontakt z pozwanym miał mieć miejsce w lutym 2016 r., zaś powód dochodzi roszczeń odszkodowawczych związanych z działaniami pozwanego z października i listopada 2015 r.

Za niewystarczające do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością odszkodowawczą okazały się zdaniem Sądu pierwszej instancji zeznania prezesa zarządu powoda J. K.. Zeznania te w niewielkim stopniu dotyczyły kwestii rzekomego udaremnienia przez pozwanego zawarcia umów powoda z co najmniej pięcioma opiekunkami. Prezes zarządu opowiedziała tylko o jednym zdarzeniu, kiedy to została zaczepiona przez jakąś osobę, która widząc wizytówkę spółki powiedziała, że tej firmy nie ma, że starała się wraz z innymi osobami o pracę, a pozwany miał je wysłać w inne miejsce. Sąd podkreślił że niemożność weryfikacji tych faktów u źródła odbiera im walor wiarygodności, a poza tym nawet nie wiadomo czy to na pewno był pozwany i w jakim czasie miało to miejsce. Podobnie nieweryfikowalne i niewiarygodne okazały się zeznania prezesa zarządu o tym, że w trakcie zatrudnienia u powoda pozwany podjął zatrudnienie w konkurencyjnej firmie i w kwietniu 2015 r. opublikował ogłoszenie dla tej firmy ze swoim numerem telefonu. Nic o tym nie mówiła świadek A. S. (1), która zeznawała m.in. na okoliczność działań pozwanego na szkodę Spółki. Kwestia ta pojawiła się dopiero na etapie przesłuchania J. K., co jest zaskakujące skoro był to główny zarzut wobec pozwanego. Wreszcie Sąd wskazał, że jeżeli wg wiedzy przedstawiciela powoda pozwany opublikował jakieś ogłoszenie ze swoimi danymi kontaktowymi, to niezrozumiałe jest niepodanie choćby nazwy tej firmy, w której pozwany był rzekomo zatrudniony. Z tych względów Sąd dał wiarę pozwanemu, że nie zajmował się działalnością konkurencyjną w czasie wykonywania zlecenia na rzecz powoda, a inną jego ówczesną aktywnością była współpraca z dwoma podmiotami z branży morskiej.

Jeżeli chodzi o pozostałą część zeznań prezesa zarządu powoda, to jak podkreślił Sąd, dotyczą one innych aspektów działalności pozwanego, z którą powód nie łączy skutków w postaci utraconego dochodu z umów z pięcioma opiekunkami. Jednocześnie brak jest jakichkolwiek innych dowodów, z których wynikałoby, że powód nie był zadowolony z pracy pozwanego i że zwracał mu uwagę na jakieś uchybienia. Poza tym wiedzę prezesa zarządu ocenić należy jako chaotyczną, co obniża wartość dowodową tych zeznań. Przykładem jest wskazanie, że na jednej opiekunce Spółka zarabiała 350 euro, choć w pozwie mowa jest o 500 euro, co stanowiło podstawę wyliczeń żadanego od pozwanego odszkodowania.

Omówiony materiał dowodowy prowadzi zdaniem Sądu Okręgowego do wniosku, że powództwo jako nieudowodnione co do zasady i wysokości, podlegało oddaleniu. Podkreślił, że w realiach tej sprawy wątpliwości budziła forma zawarcia pomiędzy stronami umowy zlecenia, gdyż wg prezesa zarządu powoda nie przybrała formy pisemnej, a wg pozwanego zawarta została na piśmie, jednakże do akt nie została przedłożona, przy czym negatywne konsekwencje braku wiedzy o dokładnej treści umowy obciążają powoda, który twierdził w pozwie o złamaniu przez pozwanego ustalonego między stronami zakazu konkurencji. Żadna ze stron nie przedłożyła również wypowiedzenia umowy zlecenia, które

wg pozwanego było na piśmie, co utrudniało ustalenie przyczyn tego oświadczenia powoda, gdyż w tym zakresie rozbieżności pomiędzy stronami były radykalne.

W świetle podstawy faktycznej pozwu, Sąd jako drugorzędne i nieistotne uznał zarzuty powoda dotyczące niewydania przez pozwanego po ustaniu umowy dokumentów Spółki, haseł do konta mailowego i korespondencji mailowej. Mimo bowiem oparcia żądania pozwu przepisach ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, powód nie wykazał nie tylko zasadności tych zarzutów, ale i związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanego a poniesioną szkodą. Żaden z zaferowanych dowodów nie wykazał, że pozwany „przejął” potencjalne opiekunki powoda i że nastąpiło to w oparciu o dane, do których pozwany miał dostęp pracując u powoda, bądź że było to efektem skorzystania przez potencjalnego kandydata na opiekuna z informacji zawartych jeszcze np. w portalu (...). Fakt, że pozwany zachował w swoim komputerze korespondencję mailową pomiędzy nim a centralą w H., czy kandydatami na opiekunów, nie jest wystarczający do uznania, że w związku z tym powód poniósł jakąkolwiek szkodę. Zresztą rzeczona korespondencja nie wychodzi poza datę wypowiedzenia przez powoda umowy zlecenia, zaś jej treść zdaniem Sądu stanowi raczej dowód na należyte wypełnianie przez pozwanego obowiązków jako zleceniobiorcy. Kilka z tych maili potwierdza też zeznania pozwanego, że z uwagi na brak zapłaty wynagrodzenia przez powoda K. R. nie było możliwe korzystanie z firmowego konta mailowego.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał, że pozwany rozgłaszał negatywne informacje o sytuacji finansowej powodowej Spółki. Nie potwierdził tego zarzutu żaden z przesłuchanych świadków, a fragment zeznań pozwanego złożonych w sprawie z powództwa jego żony o treści: „Ja podejrzewam, że pozwana (...) nie zapłaciła bo miała trudności finansowe.”, jest tylko dowodem na przypuszczenia pozwanego w tym zakresie, ale w żadnym razie nie jest dowodem na rozgłaszanie tego ze szkodą dla powodowej Spółki wobec potencjalnych jej pracowników (opiekunów osób starszych). Zresztą rozprawa ta odbyła się 16 maja 2016 r., a więc wiele miesięcy po wytoczeniu niniejszego powództwa.

Poza zakresem rozważań Sądu Okręgowego pozostał zarzut zawyżania przez pozwanego rachunków wystawianych powodowi, gdyż to nie z tym faktem powód wiązał roszczenie odszkodowawcze, nadto był on gołosłowny. Jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał też kwestie pośredniczenia przez pozwanego w zawarciu umowy przez powoda z jednym z operatorów sieci telefonii komórkowej, bądź wyszukiwania ośrodków wypoczynkowych w pasie nadmorskim, których standard nie odpowiadał niemieckiemu zarządowi Spółki, gdyż z tego tytułu powód nie wywodził roszczeń wobec pozwanego.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się strona powodowa, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Kwestionowanemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

a) art. 207 § 6 k.p.c. poprzez niepominięcie spóźnionych stwierdzeń i dowodów pozwanego zgłoszonych w piśmie z 18 października 2016 r., podczas gdy Sąd nie zobowiązał pozwanego do złożenia pisma przygotowawczego, a ten nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił twierdzeń i dowodów w odpowiedzi na pozew bez swojej winy ani, że uwzględnienie spóźnionych wniosków i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności, a przyjęcie pisma spowodowało zwłokę w postępowaniu o co najmniej jednej termin rozprawy, ponieważ Sąd Okręgowy musiał odroczyć rozprawę celem umożliwienia złożenia repliki przez powoda,

b) art. 12 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez uznanie, iż zbywanie A. Z. (1) przez pozwanego w rozmowach telefonicznych nie wyczerpuje znamion czynu nieuczciwej konkurencji, podczas gdy takim zachowaniem nakłaniał A. Z. (1) do nienawiązania umowy z powódką, a ostateczne nawiązanie umowy między nimi nie może stanowić o braku winy pozwanego, gdyż przyczynił się znacznie do opóźnienia nawiązania umowy przez A. Z. (1) ze spółką i spowodował szkodę w wysokości 500 euro, które powód by otrzymał jako prowizję od jej wynagrodzenia, gdyby nawiązał z nią umowę wcześniej, tzn. października-listopadzie 2016 r.

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do dowolnej jego oceny, wskutek czego Sąd błędnie przyjął, iż:

- A. S. (1) miała zeznać jakoby nie potrafiła wskazać czy pracy dla powódki zaprzestała jedna z opiekunek czy pozwany, podczas gdy z jej zeznań jasno wynika, iż w wyniku działania pozwanego pracy zaprzestała co najmniej jedna z opiekunek,
- nie sposób przyjąć, iż działanie pozwanego miało charakter udaremniający zawarcie umowy ze spółką, gdyż osoba, która uzyskała informację od niego o niewypłacalności spółki, była już związana umową ze spółką, podczas gdy osoba ta była związana umową ramową, a nie wykonawczą, na podstawie której uzyskiwał wynagrodzenie, od którego prowizję pobierał powód i w wyniku działania pozwanego umowy wykonawczej nie zawarła, co pozbawiło spółkę dochodu w wysokości co najmniej 350 euro,
- A. Z. (1) mogła rozmawiać z inną osobą, niż pozwany i być przez tę osobę zbywana, podczas gdy nie mogła rozmawiać z żadnym innym mężczyzną, związanym profesjonalnie ze spółką i mającym taką wiedzę o powódce, jaką posiadał pozwany,
- zeznania prezes zarządu spółki nie można uznać za wiarygodne w zakresie w jakim podała, iż została zaczepiona przez obcą osobę i poinformowana, że spółka jest niewypłacalna i została odesłana przez pozwanego do innego pracodawcy, podczas gdy zeznania te są logiczne, konsekwentne i spójne z zeznaniami pozostałych świadków i pozwanego, który przyznał, iż wiedział o kłopotach finansowych spółki,
- pominięcie, iż pozwany pozostawał w konflikcie ze spółką, co przyczyniło się do rozpowszechniania przez niego nieprawdziwych informacji o spółce, a zwłaszcza jej kondycji finansowej oraz miało wpływ na wiarygodność zeznań pozwanego,
- zeznania pozwanego złożone z powództwa jego żony przeciwko powódce, a brzmiące „ja podejrzewam, że pozwana nie zapłaciła bo miała trudności finansowe”, jest jedynie dowodem na przypuszczenie pozwanego, podczas gdy dowód ten w zestawianiu z pozostałymi, tj. zeznania A. Z. (1) i przedstawiciela powódki dają jasny obraz tego, iż pozwany wiedział o problemach finansowych spółki, a ponadto iż mówił o tym innych podmiotom, w tym potencjalnym opiekunkom,
- fakt, że opisane zeznania pozwanego nie mogą mieć znaczenia w sprawie, ponieważ zostały złożone w dniu 16 maja 2016 r. tj. wiele miesięcy po wytoczeniu powództwa przeciwko niemu przez powódkę, podczas gdy zeznania te dowodzą, iż pozwany posiadał taką wiedzę od dłuższego czasu i rozpowszechnił ją w okresie październik-listopad 2016 r. wśród zleceniobiorców powódki i potencjalnych zleceniobiorców,
- zeznania świadka D. S. są wiarygodne, podczas gdy pozostaje ona w konflikcie z powodową spółką, a ponadto jest żoną pozwanego, co bezsprzecznie wpływało na treść jej zeznań i sposób przedstawienia spornych okoliczności.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje możliwości wyrażenia przez sąd następczej zgody na złożenie pisma. Przewiduje możliwość zobowiązania stron do złożenia pism przygotowawczych, do czego pozwany nie został zobowiązany, a złożył do akt pismo, które zawierało nie tylko nowe twierdzenia, ale również wnioski dowodowe. W świetle art. 207 § 6 k.p.c. powodowa spółka wskazała, że nie dostrzega zaistnienia żadnej z przesłanek niepominięcia przez sąd spóźnionych twierdzeń i dowodów pozwanego, zwłaszcza, że złożone pismo spowodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy, gdyż po jego przyjęciu przez Sąd nastąpiło odroczenie rozprawy celem umożliwienia złożenia pisma procesowego przez stronę powodową. Skarżący zarzucił, że w konsekwencji nie uznania za spóźnione twierdzeń i dowodów pozwanego, sąd oddalił powództwo, co uznać należy za naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia. Apelujący zarzucił, że sąd pominął, iż wyniku niezłożenia odpowiedzi na pozew w terminie, pozwany skutecznie nie zakwestionował stanowiska powoda wyrażonego w pozwie.

Zdaniem apelującego niezasadnie sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadków A. Z. (1) oraz A. S. (1). Podkreślił, że A. Z. (1) nie mogła rozmawiać z żadnym innym mężczyzną, związanym profesjonalnie z powódką i mającym taką wiedzę o niej, jaką posiadał podówczas pozwany, nadto z zeznań A. S. (1) jasno wynika, iż w wyniku działania pozwanego pracy zaprzestała co najmniej jedna z opiekunek.

Zdaniem powoda sąd pominął okoliczność nawiązywania przez niego z opiekunkami co najmniej dwóch umów - ramowej i co najmniej jednej wykonawczej, co doprowadziło do uznania, iż nie sposób przyjąć, jakoby działanie pozwanego miało charakter udaremniający zawarcie umowy z powódką. Osoba ta była związana z powodową spółką umową ramową, a nie wykonawczą, na podstawie której uzyskiwała wynagrodzenie, od którego prowizję pobierała powód i w wyniku działania pozwanego ponownie umowy wykonawczej nie zawarła, co pozbawiło ją dochodu w wysokości co najmniej 350 euro.

Wedle apelującego zeznania prezes zarządu spółki J. K. były spójne i logiczne, korespondowały z pozostałymi dowodami oraz twierdzenia stron. Nie sposób uznać, iż przedstawicielka powódki nie uzyskała od osoby trzeciej informacji o rozpowszechnianiu przez pozwanego szkodzących spółce informacji jedynie z tego powodu, że nie potrafi wskazać danych tej osoby trzeciej. Przy tym niewątpliwie osoba ta była zainteresowana współpracą z powódką, a nie zdecydowała się na nią z uwagi na działanie pozwanego.

Apelujący zarzucił, że sąd błędnie przyjął, iż zeznania pozwanego złożone w sprawie z powództwa jego żony przeciwko spółce, jest tylko dowodem na przypuszczenie pozwanego, podczas gdy dowód ten w zestawieniu zeznaniami A. Z. (1) i prezesa spółki dają obraz tego, iż pozwany wiedział o problemach finansowych spółki, nadto mówił o tym innym, w tym potencjalnym opiekunkom. Zarzucił, że sąd pominął, iż pozwany pozostawał w konflikcie ze spółką, co przyczyniło się do rozpowszechniania przez niego nieprawdziwych informacji o spółce, co miało wpływ na wiarygodność zeznań pozwanego. Za niewiarygodne uznać należy zdaniem powoda zeznania D. S. z uwagi na jej osobisty konflikt ze spółką oraz pozostawanie w związku małżeńskim z pozwanym. Zdaniem powoda sąd błędnie przyjął jakoby zachowanie pozwanego w postaci zbywania potencjalnej opiekunki nie nosiło znamion czynu nieuczciwej konkurencji. Świadek rozmawiała z pozwanym, a jego zachowanie było nacechowane złym zamiarem, zaś zbywanie świadka przez pozwanego doprowadziło do opóźnienia nawiązania z nią współpracy, utratę prowizji od umowy.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od strony powodowej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd Okręgowy przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wnikliwej ocenie, a następnie na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, odpowiadające treści tych dowodów. W tym stanie rzeczy podzielić należało przeprowadzoną przez ten Sąd ocenę zgromadzonych w rozpatrywanej sprawie dowodów, akceptując poczynione w oparciu o tę ocenę ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Dalej zauważyć należało, iż jak wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związenie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia.

Odnosząc się zaś do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego wskazanych przez powódkę w apelacji jako niezasadny ocenić należało nade wszystko zarzut dotyczący rzekomego naruszenia przez ten Sąd art. 207 § 6 k.p.c. poprzez niepominięcie spóźnionych stwierdzeń i dowodów pozwanego zgłoszonych w piśmie z 18 października 2016 r.

Zauważyć trzeba, iż strona apelująca nie może w chwili obecnej stawiać skutecznego zarzutu naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. podnosząc wadliwe dopuszczenie przez sąd pierwszej instancji spóźnionych dowodów i twierdzeń pozwanego wskazanych w piśmie procesowym z dnia 18 października 2016 r., albowiem reprezentujący powódkę profesjonalny pełnomocnik nie złożył skutecznie zastrzeżenia do protokołu co do postanowienia o wyrażeniu następczej zgody na złożenie przez pozwanego tegoż pisma procesowego oraz dopuszczeniu dowodów w nim wskazanych. Tymczasem zgodnie z art. 162 k.p.c., strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były na nim obecne, na najbliższym posiedzeniu, zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienie w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Innymi słowy, strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd przepisom postępowania, jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12, LEX nr 1391108). Zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, wymaga dochowania terminu do zgłoszenia zastrzeżenia, ale także wskazania spostrzeżonego uchybienia z przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06, Biul. SN 2006/11/17).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 8 listopada 2016 r. wyraził następczą zgodę na złożenie przez pełnomocnika pozwanego pisma procesowego z dnia 18 października 2016 r. Pełnomocnik powódki był osobiście obecny na tym terminie rozprawy, zaś z treści protokołu rozprawy jednoznacznie wynika, że wymaganego na gruncie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu w związku z tą czynnością procesową sądu nie wniósł. W tej sytuacji nie powinno budzić zastrzeżeń stwierdzenie, że strona powodowa utracił prawo do skutecznego podnoszenia w postępowaniu apelacyjnym zarzutu naruszenia art. 207 § 6 k.p.c.

Niezależnie od powyższego, zarzuty podnoszone w tym przedmiocie przez pozwaną, nawet gdyby uznać je za dopuszczalne, i tak nie mogłyby skutecznie zakwestionować prawidłowości zaskarżonego orzeczenia, albowiem przewidziane na kanwie art. 207 § 3 k.p.c. uprawnienie sądu do zobowiązania strony do złożenia pisma procesowego lub wyrażenie zgody na jego złożenie pozostaje w gestii dyskrecjonalnej władzy sędziego i to on podejmuje decyzję, w jakim zakresie z tego uprawnienia w konkretnej sprawie skorzysta (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2008 r., V CSK 125/08, LEX nr 602329). Skoro sąd w niniejszej sprawie wyraził zgodę na złożenie przez stronę pozwaną pisma procesowego, to decyzja ta była dla stron wiążąca, a przy tym zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób mówić o tym, by była to decyzja dowolna. W świetle art. 207 § 6 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona pozwana uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w odpowiedzi na pozew bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Bacząc, iż w rozpatrywanej sprawie zaistniała potrzeba dopuszczenia dowodu z przesłuchania świadków oraz stron, oczywistym jest, że rozprawa wyznaczona na dzień 8 listopada 2016 r. nie byłaby ostatnią w sprawie. W tym kontekście nie powinno zatem budzić zastrzeżeń stwierdzenie, że zasadniczo rozprawa i tak zostałaby odroczone na późniejszy termin, wobec czego nie można zgodzić się ze skarżącą, iżby odroczenie terminu rozprawy celem umożliwienia powódce ustosunkowania się do twierdzeń i zarzutów pozwanego zawartych w piśmie z dnia 18 października 2016 r. spowodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Znamiennym pozostaje, iż Sąd pierwszej instancji umożliwił pełnomocnikowi strony powodowej ustosunkowanie się do pisma pozwanego, co też ten uczynił wnosząc pismo procesowe zawierające jej stanowisko w sprawie, ustosunkowanie się do zarzutów i twierdzeń strony przeciwnej oraz wnioski dowodowe o przesłuchanie szeregu świadków i co istotne, sąd orzekając w sprawie miał na uwadze także stanowisko zaprezentowane przez powódkę w odpowiedzi na pismo procesowe pozwanego z dnia 18 października 2016 r. oraz dowody zawnioskowane przez nią w tym piśmie i dopuszczone w toku późniejszego postępowania.

Dalej Sąd Apelacyjny ocenił jako całkowicie bezzasadne wszystkie te zarzuty strony powodowej, które oscylowały wokół twierdzenia, iż Sąd Okręgowy z naruszeniem normy wyrażonej w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. dokonał dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i na jej podstawie poczynił wadliwe ustalenia faktyczne w sprawie.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z brzmienia cytowanego przepisu, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., wynikają nałożone na sąd orzekający obowiązki: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go dokładnej i wnikliwej analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco umotywował, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Brak jest jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń zawarte były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też miało miejsce w realiach niniejszej sprawy. W przekonaniu Sądu odwoławczego powódka w istocie poprzestała na przedstawieniu własnej korzystnej dlań oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i głośnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Nie poddała jednakże krytycznej analizie stanowiska Sądu pierwszej instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a wręcz całkowicie pominęła zaprezentowaną przez sąd obszerną i wyczerpującą argumentację wyjaśniającą zajęte przezeń stanowisko. Apelująca nie wskazała, w czym upatruje uchybień sądu meriti, które z tych zasad i w jaki sposób naruszył Sąd Okręgowy, nadto na czym miałyby polegać sprzeczność dokonanej oceny czy to z zasadami logicznego myślenia, czy zasadami doświadczenia życiowego. Nie jest zrozumiałe na jakiej podstawie przedstawionym dowodom należało jej zdaniem odmówić wiarygodności, zwłaszcza, że dokonana ocena i w konsekwencji poczynione ustalenia faktyczne wprost odpowiadały treści dowodów zgłoszonych przez strony, nadto niezwykle istotnym jest, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił całokształt materiału dowodowego zaofiarowanego przez strony i przez ten pryzmat ocenił wartość dowodową poszczególnych dowodów nadając im trafne znaczenie i przymiot wiarygodności. Ocenic zatem należało, że wywiedziona przez powódkę apelacja ma w tym zakresie charakter li tylko i wyłącznie polemiczny



z prawidłowym stanowiskiem Sądu Okręgowego, wobec czego twierdzenia apelującej nie mogły skutecznie podważyć słuszności zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Przyjmując zatem, że Sąd pierwszej instancji ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób odpowiadający wymogom stawianym na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, stwierdzić należało, że jednocześnie na aprobatę zasługiwały także rozważania oraz ocena prawną wyrażona przez ten Sąd w zakresie w jakim przyjął, że roszczenie strony powodowej jako niewykazane co do zasady podlegało oddaleniu.

Sąd odwoławczy miał na uwadze, że z uwagi na zakreśloną przez stronę powodową podstawę faktyczną żądania pozwu, ocena zasadności zgłoszonego do rozpoznania w tym postępowaniu roszczenia winna nastąpić przez przyzmat art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 2003 r., nr 153, poz.1503 tj. ze zm.), w myśl którego, w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia wyrządzonej szkody, na zasadach ogólnych. Stosownie z kolei do dyspozycji art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W odniesieniu do regulacji przepisu art. 415 k.c. przyjmuje się, że odpowiedzialność deliktowa powstaje, gdy łącznie wystąpią trzy następujące przesłanki: zawinione i bezprawne działaniem lub zaniechaniem sprawcy; szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym i zawinionym zachowaniem sprawcy a szkodą. Co ważne, kolejność badania przez sąd tych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności i zawinienia sprawcy, następnie ustalenie, czy w majątku poszkodowanego wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju. Dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 648/11, Lex nr 1215614; z dnia 18 kwietnia 2001 r. I PKN 361/00, OSNP 2003/3/62).

W rozpatrywanej sprawie powódka podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego upatrywała w rzekomym dopuszczeniu się przezeń naruszenia zakazu nieuczciwej konkurencji i z tego tytułu dochodziła zapłaty 2500 euro tytułem rekompensaty szkody jaką doznała na skutek tego, że pozwany udaremnił zawarcie co najmniej 5 umów z kandydatkami na opiekunki, a z każdej umowy powodowa spółka otrzymałaby prowizję w kwocie 500 euro.

W świetle okoliczności powoływanych przez stronę powodową w uzasadnieniu pozwu i na dalszym etapie postępowania, nie powinno budzić wątpliwości, że bezprawnego działania pozwanego mającego stanowić podstawę jego odpowiedzialności odszkodowawczej za spowodowanie opisywanej przez nią szkody w majątku spółki, strona powodowa upatrywała w naruszeniu przezeń przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w tym art. 11 ust. 1 komentowanej ustawy, zgodnie z którym, czynem nieuczciwej konkurencji jest przekazanie, ujawnienie lub wykorzystanie cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa albo ich nabycie od osoby nieuprawnionej, jeżeli zagraża lub narusza interes przedsiębiorcy. Nadto podnoszone przez powódkę okoliczności faktyczne wskazywały na czyn nieuczciwej konkurencji ujęty w przepisie art. 12 ust. 2 tej ustawy, w myśl którego, czynem nieuczciwej konkurencji jest także nakłanianie klientów przedsiębiorcy lub innych osób do rozwiązania z nim umowy albo niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenia przedsiębiorcy.

Podstawowe znaczenie dla możliwości przypisania pozwanemu jako sprawcy szkody odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na art. 415 k.c. w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji miało zatem ustalenie, czy pozwany dopuścił się wskazywanych przez powódkę czynów nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 2 w/w ustawy. Wykazanie zaistnienia tej przesłanki w świetle reguły ciężaru dowodu przewidzianej w art. 6 k.c., co nie ulega wątpliwości, spoczywał w tym postępowaniu na powódce jako tej, która z określonego faktu (dopuszczenia się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji) wywodziła korzystne dlań skutki prawne (możność dochodzenia z tego tytułu zapłaty odszkodowania).

Tymczasem mając na uwadze ogół okoliczności faktycznych sprawy wynikających z całokształtu ujawnionego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego, Sąd drugiej instancji w pełni podzielił ocenę wyrażoną przez Sąd Okręgowy, iż dowody zaoferowane w tym postępowaniu przez strony – w tym w szczególności stroną powodową – nie potwierdziły stanowiska odnośnie dopuszczenia się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu przepisów art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 2 komentowanej ustawy.

Żaden z przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków nie potwierdził zarzutów powódki, iżby pozwany z wykorzystaniem danych adresowych spółki (...) sp. z o.o. w S. miał rekrutować osoby chętne do pracy w charakterze opiekunki i następnie kandydatów na to stanowisko przekazywać konkurencyjnej firmie lub też samemu prowadzić w tym zakresie działalność gospodarczą, nadto aby informował potencjalnych kandydatów na opiekunki lub zatrudnione już przez powodową spółkę osoby, o złej sytuacji finansowej (...) sp. z o.o., co miałyby mieć na celu zniechęcenie tych osób do podjęcia pracy u powódki. Świadek A. K. zeznała, że pozwany nie mówił jej o trudnościach finansowych spółki. Wskazała, że w mailu pozwany poinformował świadka, że zaprzestał współpracy z powodową spółką, w związku z czym ma ona od tego momentu kontaktowała się z prezesem spółki (k. 180). Również innym zatrudnionym przez powódkę opiekunkom, tj. świadkom K. N. i M. B., nie było wiadomo nic na temat tego, aby pozwany działał na szkodę firmy, czy też, aby mówił opiekunom o trudnościach finansowych firmy (k. 201). Podobnie świadek C. Ż. zaprzeczyła, aby pozwany kontaktował się z nią i proponował jej współpracę z nim, nadto nie miała żadnej wiedzy, aby jej albo innym opiekunkom przekazywano informację na temat sytuacji spółki (...). Wręcz wskazywała, że w kontakcie z nią pozwany dobrze wypowiadał się o firmie (k. 63).

Z kolei słuchana w charakterze świadka A. S. (1) w przedmiocie „podbierania” opiekunek przez pozwanego powódcę, wskazywała jedynie na okoliczność otrzymania przez C. Ż. SMS-a od pozwanego, z którego wynikało, że pozwany ma się do niej odezwać jak zaprzestanie współpracy z powodową spółką, ale nie wiedziała, czy chodziło o zaprzestanie współpracy przez opiekunkę czy pozwanego (k. 63). Istotnym jest, że świadek C. Ż. wprawdzie potwierdziła fakt otrzymania takiej wiadomości SMS od pozwanego, jednakże z jej wyjaśnień wynikało, iż była ona związana z tym, że nie wiedziała co ma zrobić z rachunkiem za wykonaną pracę. Pozwany w odpowiedzi poinformował ją, że rachunek ma wysłać do siedziby spółki, zaś on skontaktuje się z nią z nowej pracy, gdyż zaprzestał współpracy z powódką. Ostatecznie jednak nie skontaktował się z nią (k. 63). W świetle wyjaśnień złożonych przez C. Ż. trudno w zachowaniu pozwanego dopatrywać się działania, które miałyby szkodzić firmie (...) sp. z o.o. czy też by jego zamiarem było doprowadzenie do nie zawarcia przez w/w świadka umowy z powódką. Zwłaszcza, że jak już wyżej wskazano, C. Ż. zaprzeczyła, aby pozwany kontaktował się z nią i proponował jej współpracę z innym podmiotem aniżeli powódka lub informował ją o złej sytuacji spółki (...) sp. z o.o.

Świadek A. S. (1) wskazywała w swych zeznaniach także na okoliczność, iż od innej opiekunki miała się dowiedzieć, że pozwany miał przekazywać im informację o tym, jakoby powodowa spółka nie płaciła swym pracownikom wynagrodzenia. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że twierdzenia świadka w tym zakresie nie znajdowały jakiegokolwiek potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W szczególności tej okoliczności nie potwierdził żaden z przesłuchanych świadków, zaś zeznania A. S. (1) były nazbyt lakoniczne i ogólnikowe, aby móc wyłącznie w oparciu o nie ustalić, że pozwany miał dopuścić się czynu nieuczciwej konkurencji zniechęcając potencjalnych kandydatów na opiekunki czy to do zawarcia umowy z powódką czy zakończenia zawięzanej już współpracy. Świadek nie potrafiła podać danych osobowych opiekunki, która miała jej taką informację przekazać, co z poddaje w wątpliwość prawdziwość jej twierdzeń. Wszak niewątpliwie dane te musiałyby znać, skoro wiedziała z kim rozmawia, a jednocześnie była pracownikiem powodowej spółki i musiała znać dane osobowe zatrudnionych przez nią opiekunek.

Jako całkowicie gołosłowne i zupełnie nie znajdujące potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a w związku z tym niewiarygodne, jawić musiały się także zeznań słuchanej w charakterze strony prezes powodowej spółki J. K.. Wskazywała ona w swych zeznaniach, że pozwany miał w kwietniu 2015 r. opublikować ogłoszenie dla innej firmy i werbować do niej pracowników. Powódka nie przedstawiła jednak jakiegokolwiek dowodu, który okoliczność tą by potwierdził, w tym w szczególności nie wskazała skąd wie o tych ogłoszeniach, nie przedstawiła ich, nie wskazała

również do jakiej konkurencyjnej firmy pozwany miał werbować pracowników. Dalej prezes spółki twierdziła również, że po tym jak zwolniła pozwanego miała miejsce sytuacja, w której w bistro jednak z opiekunek widząc wizytówkę (...) sp. z o.o. powiedziała, że ta firma nie istnieje i pozwany wysyłał ją i inne osoby do pracy u innego podmiotu. Także w tym wypadku poza bardzo ogólnikowymi twierdzeniami J. K. nie wskazała z kim miała wówczas rozmawiać, do jakiej firmy pozwany miał tą osobę i innych kandydatów kierować do pracy, co uniemożliwiło obecnie zweryfikowanie twierdzeń prezesa powodowej spółki we w/w zakresie. Tymczasem co nie ulega wątpliwości, gdyby rzeczywiście miała miejsce sytuacja opisywana przez J. K., jako prezes spółki działając w jej najlepszym interesie zwróciłaby uwagę na to kto przekazał jej taką informację, nadto zwróciłaby się do takiej osoby o podanie danych innych znanych jej kandydatów na opiekunów, których rzekomo pozwany miał skierować do pracy w konkurencyjnej firmie, cele ustalenia, czy istotnie – a jeżeli tak to w jakim zakresie - pozwany działał na szkodę spółki. Prezes powodowej spółki żadnych bliższych danych na tą okoliczność nie przedstawiła, co w świetle pozostałego ujawnionego w tym postępowaniu materiału dowodowego, który jej twierdzeniom przeczył, implikowało wniosek, iż są to w istocie twierdzenia naprowadzane jedynie na potrzeby tego postępowania, celem uzasadnienia dochodzonych przeciwko pozwanemu roszczeń. Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji odmówił im przymiotu wiarygodności.

Wreszcie stwierdzić należało, że dostatecznym i wiarygodnym dowodem mającym potwierdzać stanowisko powódki odnośnie rzekomego działania pozwanego z naruszeniem zakazu nieuczciwej konkurencji, wbrew mylnemu stanowisku apelującej, nie mogła stanowić w żadnym razie widniejąca w aktach sprawy notatka z dnia 29 lutego 2016 r. na okoliczność nagannych działań pozwanego. Zauważyć bowiem trzeba, iż notatka ta została podpisana przez A. Z. (1), a osoba ta słuchana w toku niniejszego postępowania w charakterze świadka oświadczyła, że faktycznie notatka została sporządzona przez pracownika powódki N. D., a ona jedynie ją podpisała. Potwierdziła tylko fakt nie przedstawienia jej przez pozwanego oferty pracy, co samo w sobie nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu przepisów omawianej ustawy. Niezwykle istotnym przy tym jest to, że jednocześnie zaprzeczyła, aby powiedziała, że pozwany rekrutuje opiekunki, które następnie kieruje do pracy w konkurencyjnej firmie, a co wskazane zostało w ostatnim zdaniu przedmiotowej notatki. Wskazała, że „Ostatnie zdanie w okazanym piśmie nie jest moje, to napisała pani N. D.” (k. 179). Skoro A. Z. (1), która wedle notatki miała być autorem zarzutów sformułowanych przeciwko pozwanemu, nie potwierdziła ich prawdziwości, to w tej sytuacji nie powinno budzić wątpliwości, iż notatka z dnia 29 lutego 2016 r. nie mogła być podstawą czynienia ustaleń w sprawie na okoliczności wskazywane przez powódkę.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutów dotyczących dopuszczenia się przez pozwanego czynów nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Nic nie potwierdza tezy, iżby rzeczywiście pozwany próbował namawiać kandydatów na opiekunki lub zatrudnionych przez powódkę w tym charakterze pracowników do tego, aby nie zawierały z (...) sp. z o.o. umów lub kończyły już nawiązaną współpracę. Brak jest także dowodów, które potwierdziłyby zarzuty dotyczące rzekomego informowania osób trzecich przez pozwanego o złej sytuacji finansowej spółki, co miałyby zniechęcać te osoby do podjęcia zatrudnienia w powodowej spółce. W tym kontekście marginalnie można dodać, że całkowicie bez znaczenia pozostawała tak podkreślana przez powódkę treść zeznań złożonych przez pozwanego na rozprawie, która miała miejsce w dniu 16 maja 2016 r. przed Sądem Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt XI GC 513/16. Pozwany słuchany w charakterze świadka w sprawie z powództwa jego żony przeciwko spółce (...) o zapłatę zeznał bowiem, iż „ja podejrzewam, że pozwana nie zapłaciła, bo miała trudności finansowe” (k. 129). Treść tych zeznań może dawać podstawy co najwyżej do czynienia ustaleń, iż pozwany w tamtym czasie miał wiedzę co do złej sytuacji finansowej powodowej spółki. Zbyt daleko idącym i całkowicie nieuprawnionym jest wniosek wywodzony przez apelującą, by tą wiedzą miał się dzielić z osobami trzecimi, w tym w szczególności z kandydatami na opiekunki lub zatrudnionymi przez powódkę pracownikami, albowiem żaden ze świadków tej okoliczności nie potwierdził.

Skoro powodowa spółka nie wykazała, aby pozwany dopuścił się czynów nieuczciwej konkurencji w rozumieniu przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, a właśnie z tego rodzaju bezprawnymi działaniami wiązała jego odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę, której naprawienia dochodziła w niniejszej sprawie, to zgodzić należało się z Sądem pierwszej instancji, że wobec niewykazania przez powódkę istnienia podstawowej przesłanki

odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, powództwo jako niewykazane co do samej jego zasady podlegało oddaleniu.

Tak argumentując i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację strony powodowej jako niezasadną w całości oddalił, o czym orzekł w punkcie I. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie II. wyroku w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji strony powodowej w całości, Sąd Odwoławczy uznał, iż winna ona jako przegrywająca spór zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego. Pozwany w toku postępowania przed sądem drugiej instancji był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wobec czego powódka winna zwrócić mu koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł. Z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia wysokość tegoż wynagrodzenia ustalona została na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

Agnieszka Sołtyka Ryszard Iwankiewicz Dorota Gamrat - Kubeczak